

ELDO, Więcej

Więcej pokus niż czasu by po nie sięgnąć
Więcej grzechów niż sumienie zmieści na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mną jeszcze
Diabeł krzyczy do ucha a anioł szepcze
I kogo słuchać by pomysły były mądrzejsze
Jak dbać o czystość ducha
Gdy życiem chce się bawić w najlepsze
Więcej marzeń niż czasu by je spełnić
Więcej namiętności niż serce może zmieścić

Mam sto tysięcy pomysłów na płytę
Sto tysięcy wersów połączyłem z bitem
Sto tysięcy nocy nad kartką szlifując technikę
Semantyczny paganini łączy sto tysięcy liter
A sto tysięcy raperów ma piknik
Zamiast pisać oni robią klik klik
Sto tysięcy postów Eldo jest nędzny
Ty klikasz ja piszę płyty, gram koncerty
Sto tysięcy kobiet może chciało by być ze mną
Ale żadna nie przedstawi mnie matce na pewno
Chciałbym zarobić na płycie sto tysięcy(jak?)
Sto tysięcy ludzi przecież ściągnie ją z sieci(tak?)
Sto tysięcy razy słyszałem zagraj friko
Miej litość jestem tu z nową płytą
A jaka jest zobaczysz na scenie za chwilę
Dam ci mój rap w tempie sto tysięcy słów na godzinę

Więcej pokus niż czasu by po nie sięgnąć
Więcej grzechów niż sumienie zmieści na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mną jeszcze
Diabeł krzyczy do ucha a anioł szepcze
I kogo słuchać? by pomysły były mądrzejsze
Jak dbać o czystość ducha
Gdy życiem chce się bawić w najlepsze
Więcej marzeń niż czasu by je spełnić
Więcej namiętności niż serce może zmieścić

Sto tysięcy ludzi w miesiąc wyjeżdża z Polski
Na sukсы za granice i wróci może co piąty
Politycy obiecują w TV będzie lepiej
Sto tysięcy obietnic, nie spełnili nawet jednej
Żyjemy w kraju stu tysięcy afer
Bez konsekwencji jeśli za rękę nie złapiesz
Żyjemy w świecie stu tysięcy atrakcji
By dobrze się bawić masz tu sto tysięcy okazji
Sto tysięcy dziewczyn chciało by być Paris Hilton
Sto tysięcy facetów chciało by być jej bielizną
Dla wielu takie marzenia to w życiu wszystko
Postać z drinkiem przy barze, wyjść z klubu z dziwką
Wolałbym żeby te sto tysięcy ludzi
Zaczęło być sobą i przestało się ludzić
Sto tysięcy pokus tak łatwo sens zgubić
Rozumu nie studzi choć wciskam gaz do podłogi jak Shum

Więcej pokus niż czasu by po nie sięgnąć
Więcej grzechów niż sumienie zmieści na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mną jeszcze
Diabeł krzyczy do ucha a anioł szepcze
I kogo słuchać? by pomysły były mądrzejsze
Jak dbać o czystość ducha
Gdy życiem chce się bawić w najlepsze
Więcej marzeń niż czasu by je spełnić
Więcej namiętności niż serce może zmieścić

Sto tysięcy raperów, udało się nielicznym
Reszta marzy i na swoją szansę nie przestaje liczyć
Płyta kosztuje mniej od worka jointów
A proporcje są takie: płyta na sto tysięcy worków
Sto tysięcy planów na jutro, mam jeden plan
Brak planu, łapię chwilę, żyje tu nie gdzieś tam
W świecie oczekiwań i roszczeń życie jest proste
Sto tysięcy dni albo sto tysięcy sekund przede mną
To wieczna niespodzianka w życiu nie ma nic na pewno
Dystans, liczbą nie dam się gnębić
Mam sto tysięcy marzeń chcę je spełnić
Pędzę do miejsc, które chciałbym zobaczyć
Sto tysięcy zachodów słońca, w które chcę się gapić
Sto tysięcy dni nieskończonego szczęścia
Ja i ona cały mój wszechświat